

25X1

**Page Denied**

0019

## INFORMATION REPORT INFORMATION REPORT

## CENTRAL INTELLIGENCE AGENCY

This material contains information affecting the National Defense of the United States within the meaning of the Espionage Laws, Title 18, U.S.C. Secs. 793 and 794, the transmission or revelation of which in any manner to an unauthorized person is prohibited by law.

S E C R E T

25X1

COUNTRY	Poland	REPORT	
SUBJECT	Newspaper Articles Suppressed by the Polish Censorship	DATE DISTR.	28 January 1957
		NO. PAGES	2
		REQUIREMENT NO.	RD
DATE OF INFO.		REFERENCES	
PLACE & DATE ACQ.			

25X1

25X1

SOURCE EVALUATIONS ARE DEFINITIVE APPRAISAL OF CONTENT IS TENTATIVE

newspaper articles which were suppressed by the Polish censorship:

- a. A poem, directed against the NATO'in group, which has enjoyed great popularity.
- b. "Democracy in Danger", written by the leader of Po Prostu, which was to have appeared on 21 October 1956.
- c. "The Jewish Minority in Poland", by Edmund Bora, which was to have appeared in Zycie Warszawy.
- d. "Restoration of Friendship", by Jerzy Segel and Andrzej Wasilkowski, which was to have been published in the issue of 28 October 1956 of Walka Mlodych. The article deals with the complaints against Soviet exploitation of Poland which came to light subsequent to Khrushchev's visit to the VIIIth CC (Central Committee) Plenum of the PZPR (Polish United Workers Party).
- e. "Gold and Dollars", by Jerzy Ambroziewicz, Walery Namietkiewicz and Jan Olszewski, which was written for Po Prostu. The article criticizes the indications of waste and incompetence in foreign trade.
- f. An article on the Poznan riots, by Stefan Kozicki, written for Nowa Kultura.
- g. "An appearance at the Warsaw Active (Aktiw)", written by Jozef Lenart, which was to have been published in the issue of 31 September 1956 of Walka Mlodych. The article contains some interesting revelations on the life of Soviet komsomol members and on the differences in approach to the results of the 20th CPSU Congress in Poland and in the Soviet Union.
- h. "To Steal or not to Steal - That is the Question", by Bogdan Czeszko, was to have appeared in the issue of 18-24 September 1956 of Przeglad Kulturalny.

S E C R E T

25X1

TATE	X	ARMY		X	NAVY		X	AIR		X	FBI		AEC						
------	---	------	--	---	------	--	---	-----	--	---	-----	--	-----	--	--	--	--	--	--

Note: Washington distribution indicated by "X"; Field distribution by "#".

INFORMATION REPORT INFORMATION REPORT

25X1

S E C R E T

-2-

- i. "Is the Merry-Go-Round a Suitable Means of Locomotion in the Socialist Era?", by Jerzy Broszkiewicz, which appeared in the issue of 27 August - 3 October 1956 of Przegląd Kulturalny. This issue was confiscated after the paper had already reached the newstands.
- j. "All Quiet at the Warsaw Active", which was to have appeared in the issue of 31 September 1956 of Walka Młodych. The article contains revealing details of a meeting of a youth active.
- k. A verbatim report of a speech by CC member Leon Wudzki, which was written for Nowe Drogi. The article represents an extremely outspoken attack on the Party Control Committee and the methods of the UB. Wudzki and other CC members have made concerted efforts to have the article published, but it is not likely that the censorship prohibition will be repealed.

25X1

S E C R E T

25X1



**P**rzecież kilka dniami wróciłem ze Związku Radzieckiego. Byłem tam półtora miesiąca. W Moskwie, Kazachstanie, Donbasie. Widziałem wiele pięknych i wiele nie najpiękniejszych rzeczy. Zerknąłem się z komsomolcami i Komsomolem.

Tak się złożyło, że przed chwilą tow. Zawadzki mówił o XX Zjeździe KPZR i jego znaczeniu dla nas. Uważam, że XX Zjazd stanowi mocny bodziec dla procesu przemian, których dokonujemy w Polsce. Zarówno ideowo-politycznych, jak i ekonomicznych. Sądzę jednak, że nie można i nie trzeba mówić o XX Zjeździe ogólnikami. Zatraca się w nich prawda i z biegiem czasu pobrzmiewają pusto. Będę mówił o szczegółach raczej i — powiedzmy — o niektórych polemikach, jakie toczyłem z towarzyszami z komsomolskiej organizacji. Będę o nich mówił dlatego, ponieważ istnieje szereg nieporozumień i to nieporozumień dość ważnych, aby im poświęcić trochę uwagi. Dotyczą one toczącej się u nas, w Polsce, dyskusji. Również dyskusji wśród młodzieży. Mówiąc ogólnie — popełniamy zasadnicze błędy — według oceny wielu moich rozmówców, działaczy Komsomolu.

Zarzut poważny. Trzeba spytać: jakiego rodzaju błędy?

„Dyskutowaliśmy w „Komsomolskiej Prawdzie” z towarzyszami Nabatczykowem i Kamolowem na temat rewolucyjności ZMP i kierunku pracy ideowo-wychowawczej. Krytyka lojalizmu, postulat twórczego stosunku do życia i związane z tym krytyczne spojrzenia na rzeczywistość — zdaniem tych towarzyszy jest ideologicznym błędem.

Towarzysz Nabatczykow powiada, że broń krytyki jest ostrą i obojętna. Żeby jej używać dobrze, trzeba wielkiej dojrzałości ideowej i politycznej. Młodzież tej dojrzałości nie posiada. Ta ostrą broń może w tych warunkach obrócić się przeciw samej władzy ludowej. I — twierdzi dalej — praktyka naszej dyskusji potwierdza te obawy.

To pierwszy błąd.

Kiedys Karol Marks, gdy córka zadała mu pytanie, co on uważa za dewizę swojego życia — odpowiedział: poddać wszystko w wątpliwość.

Spytał mnie towarzysz Kamolow, czy te dewizy uznaję za słuszną dla naszej młodzieży i aktualną w naszych warunkach.

Odpowiedziałem, że tak.

Usłyszałem wówczas, że jestem dogmatykiem, że nie umiem tworzyć pochodzić do marksizmu. Bo wiem Marks wypowiedział te dewizy w okresie upadku kapitalizmu. Wtedy wszystko należało poddać w wątpliwość. Dziś, kiedy rządzi partia klasy robotniczej, jakżeż wszystko można poddawać w wątpliwość?

Nie przekonało towarzyszy odpowiedź, w której dowodziłem, że doświadczenie XX Zjazdu KPZR, doświadczenie przeszło dwudziestoletniego okresu poprzedzającego ten Zjazd uczy, że kiedy się zatracą krytyczny stosunek do życia, do wszystkiego co się nań składa — z tą chwilą możliwe są wszelkie wypaczenia i zwyrodnienia, nie omijające również nas i tej idei, którą chcemy wcielić w życie.

Sprawa jest niebłaża: dotyczy bowiem całego kierunku ideowo-politycznej pracy naszej organizacji, fundamentalnego problemu wychowania. Dotyczy również pośrednio charakteru ZMP. Nasz stosunek do tej kwestii uważany jest za błędny.

Rozmawiałem z towarzyszem Machortowem — II sekretarzem Obkomu Komsomolu w Stalino, w Donbasie. Zapytałem go, jakie jest jego zdanie, jako sekretarza Komsomolu, w kwestii przyczyn niewykonywa-

nia planu przez kopalnię Donbasu. Odpowiedź brzmiała:

— Nie mogę na ten temat mówić.

— To tajemnica.

— Nie. Ale jest tutaj towarzysz Chruszczow, jest z nim również towarzysz Kirczenko. Oni specjalnie w tym celu przyjechali. Powiedzą jak jest i tak będzie. Nie chcę, nie mogę uprzedzać ich w ocenie przyczyn niewykonywania planu przez kopalnię Donbasu.

— Ale przecież od tego zależy ustalenie kierunków pracy Komsomolu.

Milczenie.

Towarzysz Machortow jest zdziwiony, że u nas toczą się dyskusje na temat stosunków między partią a ZMP. „Myśmy to rozstrzyga-

ływcza rubla: od 2,5 do 3,5 tysiąca rubli. Te pieniądze go zdemoralizowały. Rozpił się. Brygadę obchodziła nie tyle jego demoralizacja, ile fakt, że nie przychodził do pracy. To było jedyne, o co mieli do niego pretensje. W ogóle w Donbasie młodzi bardzo dużo piją. Z tym związany jest cały szereg ujemnych zjawisk. Komsomol mało pracuje w tym kierunku. Pytałem sekretarza komitetu komsomolskiego w tejże kopalni 1/6 inżyniera Szolocha, dlaczego tak jest. W końcu przyznał:

— Bo u nas jest tak: produkcja, produkcja i jeszcze raz produkcja. Węgiel, węgiel, węgiel. Dla nas człowiek zbyt często jest tylko siłą, która powinna dać tyle i tyle, albo jeszcze więcej węgla. Zbyt często

jednostki, od fałszów w nauce i filozofii do sposobu myślenia przeciętnego zetempowskiego, czy partyjnego aktywisty.

Kiedy radzieccy towarzysze mówili mi, że walka z „kultem jednostki” została zakończona, że zlikwidowano jego skutki — nie mogłem się z tym zgodzić. Nie zgadzamy się z takim stwierdzeniem niemal wszyscy, jak wynika z dyskusji, które prowadzimy zarówno na łamach prasy, jak i na konferencjach, na plenum, i wreszcie na tej sali.

Istnieje, jak z tego wynika, pewna rozbieżność naszych punktów widzenia, na tę jak najbardziej zasadniczą, określającą wszystko inne — sprawę. Tej różnicy można się dopatrzeć również w aktualnym stanie pracy ideowo-wychowawczej Komsomolu i ZMP. Ona określa stosunek aktywistów Komsomolu do naszych dyskusji i rozwiązań.

Dlaczego mówię o tym wszystkim?

Wydało mi się, że mówić dzisiaj o XX Zjeździe tak, jak się mówiło cztery, pięć miesięcy temu, nie uwzględniając pewnych, niewątpliwie istniejących zahamowań — nie można. Traci to ogólniki, frazesy. Nade wszystko powinniśmy się bać frazesów, niekonkretności i powinniśmy czynić wszystko, żeby się ich ustrzec. Mówić o przyjaźni między narodem polskim, a narodem radzieckim, nie mówiąc o tym, że musimy się nawzajem do wielu rzeczy przekonywać — to „znaczy” wyrażać tej przyjaźni niedowiedziały przysługę. Przyjaźń polega również na tym, że zobowiązuje do mówienia sobie nawzajem pełnej prawdy, że zobowiązuje do szczerości i wzajemnej, nie jednostronnej pomocy, jeżeli zachodzi tego potrzeba.

Istnieje jeszcze jedna, poważna kwestia. W czasie jednej z moich rozmów z radzieckimi towarzyszami padło sformułowanie: informacja to jeden z najważniejszych elementów naszej przyjaźni „na czołach”. Z tą informacją nie jest najlepiej, zarówno w ZSRR, jak i u nas. Istnieje bowiem dwa rodzaje informacji publicznej, nie mówiąc o rodzajach informacji nie publicznej. Jeden rodzaj informacji wewnętrznej, drugi rodzaj — informacja na eksport, albo z eksportu. Informacja typu eksportowego ma to do siebie, że się ją przykrywa jak się komu żywnie podoba. Ona to przecież powoduje, że aktyw komsomolski, nie mówiąc już o ogóle młodzieży radzieckiej, ma bardzo niskie pojęcie o życiu polskiej młodzieży, jej problemach i walkach. Daje się odczuć pewna dezorientacja, podobnie zresztą jak u nas, jeśli idzie o młodzież radziecką. Po prostu nie pisze się pełnej prawdy. A przecież nikt nie zaprzeczy, że przyjaciele powinni się dobrze znać — w dobrym i złym.

Mówię to właśnie w imię przyjaźni między naszymi narodami, między naszą, a radziecką młodzieżą — mówię to w jej obronę. Nie widzę celu, dla którego mielibyśmy nie przyznawać się do pewnych różnic zdań i pomijać milczeniem zarzuty, które nam stawiają aktywiści Komsomolu. Sądzę, że w tych sprawach powinniśmy podjąć z nimi otwartą, szczerą, przyjacielską dyskusję, że powinniśmy skonfrontować argumenty, bronić naszego punktu widzenia, jeśli będzie czego bronić i atakować ich punkt widzenia, jeśli będzie co atakować. Sądzę, że będzie. Proponuję Naradzie zwrócić się do Moskiewskiego Komitetu Komsomolu z listem w sprawie dyskusji warszawskiego aktywizmu ZMP z moskiewskim aktywizmem Komsomolu.

(autoryzowany tekst przemówienia wygłoszonego na warszawskiej naradzie aktywizmu zetempowskiego)

## WYSTĄPIENIE NA NARADZIE AKTYWU WARSZAWSKIEGO

JÓZEF LENART

nełi w roku 1923 i od tej pory nie mamy w tej sprawie żadnych wątpliwości — organizacja młodzieży pracuje pod bezpośrednim kierownictwem partii” — powiada: „Są sprawy, i to jest jedna z tych, które nie podlegają dyskusji”.

Tak więc, krytykując uzgadnianie „byłe papierzaka”, kmdenderowanie, zetempowską organizację ze strony działaczy i instancji partyjnych, naruszanie leninowskich norm samodzielnosci organizacyjnej młodzieży — popełniamy trzeci błąd.

Parokrotnie spotkałem się z oceną, że nasza dyskusja na te tematy podrywa autorytet partii. Jeden z moich rozmówców ułożami całą naszą dyskusję w tym względzie z rzeczywiste istniejącymi antypartyjnymi tendencjami.

Obserwowałem pracę Komsomolu w Donbasie i Kazachstanie. Jedną z pięknych wartości pracy komsomolskiej na pewno jest romantyzm pionierów przyjeżdżających do kopalni Donbasu i w kazachstańskie stepy. Ale ogólnie rzecz biorąc, kierunek pracy Komsomolu — moim zdaniem — przypomina do złudzenia kierunek pracy ZMP sprzed dwu, trzech lat. Kierunek ten określiliśmy mianem produkcyjizmu. Jest to wulgarna koncepcja socjalizmu, pojętego jako zespół niemal wyłącznie ekonomicznych czynników.

Jest w Donbasie kopalnia 1/6. Przyjechało tam z Odessy 14 pionierów. Teraz z tej czternastki jest w kopalni tylko jeden — Michajłow. Część poszła do wojska, dwu zachorowało, reszta porzuciła kopalnię, między innymi Borys Murawski. Dlaczego uciekł Borys Murawski? Ten osiemnastolatek zarabiał ogromne sumy, jak na siłę na-

zapominamy, że dla nas człowiek powinien być przede wszystkim obiektem wychowania.

To pijaństwo i wiele wypaczeń w charakterach młodych ludzi radzieckich, ma swoje źródło właśnie w słabościach pracy ideowo-wychowawczej Komsomolu. Dla nas to nie jest nic nowego. Mieliśmy i jeszcze miewamy z tym do czynienia — codziennie. Ale my skompromitowaliśmy już „produkcyjizm” u siebie, staramy się przywrócić właściwe proporcje pomiędzy czynnikami socjalizmu: ekonomicznym, politycznym i ideowo-moralnym.

Towarzysze radzieccy, z którymi dyskutowałem, nie przyznają nam racji. Uważają, że krytykując produkcyjizm — popełniamy błąd niedoceniania ekonomiki. Sądzę — nie bardzo nas rozumieją.

Mówiąc o znaczeniu XX Zjazdu KPZR towarzysz Zawadzki niewątpliwie miał rację. Tego znaczenia nie można przecenić — jest ogromne i rzeczywiście bezcenne. Wydaje mi się jednakże na podstawie wielu dokumentów i moich, że tak powiem, „radzieckich doświadczeń” — iż pojeźliśmy XX Zjazd znacznie szerzej, aniżeli nasi radzieccy towarzysze. I powiedziałbym — pojeźliśmy głębiej. Dla nas to, co się zwykło określać mianem „kultu jednostki” jest nie tylko problemem kolegiального kierownictwa i nie przede wszystkim problemem kolegiального kierownictwa. My rozumiemy „kult jednostki” jako system, jako cały system wypaczeń, który przeniknął głęboko całe nasze życie, wszystkie jego formy — od sposobu rządzenia, do reakcji psychicznych

ORIGINAL  
POOR

TYGODNIK  
RADY KULTU-  
RY I SZTUKI

WARSZAWA  
18.X-24.X 1956

Nr 42 (216)  
ROL V

NAKŁAD 84.100

CENA 1.50 Zł

# Przegląd kulturalny

## KRAŚĆ

czy

## nie kraść

oto jest pytanie...

BOHDAN CZESZKO

### I. PROŚBA DO CZYTELNIKÓW

Pragnąłbym, gorąco o to proszę, aby cierpliwi czytelnicy moich tekstów drukowanych w „Przeglądzie” nie pośladali mnie o manię przesładozłą złodziejstwa, o obsesjonalne miedlenie tego samego motywu w różnych tonacjach. Nie mogę być winą, że jeszcze raz powróciłem do problemu kradzieży fabrycznej i zastanowiłem się nad możliwościami wypracowania tego haniebnego zjawiska.

### II. OŚWIADCZENIE CZOŁOWEGO DZIAŁACZA

Dowiedziałem się od pewnego towarzysza, który na serio bierze wolania o jasność życia politycznego, że Przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych, ob. Kłopotowicz, odstąpił licznemu gronu przedstawicieli załogi FSO Żerań:

„My wiemy, że zarobki uważa się niskie. Nikt nie jest w stanie wyżyć za siedemset złotych miesięcznie. My wiemy, że kradzieże...”

Mogę w każdej chwili powołać się na liczne stwierdzenia tych, którzy tego nie zastanawiają, oświadczając wybuchami, lecz sądzę, że taka konieczność nie zajdzie. To zdanie jakikolwiek byłoby niuansem jego sformułowania jest prawdziwe i technicznie szczerą, taką, chciałoby się rzec — robotniczą szczerością.

### III. ANALIZA PRZYTOCZONEGO OŚWIADCZENIA

Zastanawiam się przez chwilę. Cytowane oświadczenie składa się z dwóch członów. „Wiemy, że zarobki uważa się niskie; kradzieże”. Pierwszy człon (zdecydowanie stwierdzenie, że człowiekowi działaczowi masowej organizacji powołanej do ochrony interesów robotniczych wiadomo jest, iż zarobki nieadekwatnie niskie) kształtują się poniżej minimum życiowego. Drugie zdanie stwierdza, że człowiek działacz wyżej określonej organizacji wie o tym iż robotnicy łatają swój budżet rodzinnym uprawianiem kradzieży mienia państwowego.

Obydwa te stwierdzenia nie zawierają aprobaty stanu rzeczy w nich wyrażonego, ani nie zawierają poglądu tego stanu, one są empiryczne. Jedynie ten, jakim zostały wyprzedzone, mogły nam dać pojęcie o tym jak autor oświadczenia ustosunkowuje się do

apostroficznych faktów. Intencja ta nie jest mi wiadoma, a nawet gdyby mi była wiadoma nie brałbym jej pod uwagę jako argumentu, bo wiem, że to w najgorszym, najgłupszym, najmniej wiarygodnym wypadku, argument zawodniczy. Istotną rolę można interpretować dobitnie, słowo na ogół coś znaczy.

Zastanawiam się jednak teoretycznie nad tym, czy człowiek działacz masowej organizacji powołanej do ochrony interesów robotniczych w postawie socjalistycznej, może a próbować stać rzeczy jak zobowiązał w swoim oświadczeniu. Odpowiedź brzmi: Nie, nie może i nie powinien.

### IV. CO POWINIEN?

Ciekawym dalej może teoretycznym rozważaniem. Przewodniczący zawodowej organizacji robotników wraz z kierującymi tą organizacją działającymi opierając się na naukowym, prowadzonym systematycznie rozpoznaniu stanu materialnego robotniczych rodzin, budżetu rodziny robotniczej, poziomu alarmowego wadze państwa oraz czynnikami kierującymi gospodarką państwową w wypadkach kiedy budżet ten ulega nieadekwatnemu napięciu, kiedy przestaje być budżetem a staje się apokaliptycznym straszałem.

Z kolei czynnik państwowy i gospodarczy winny takiej sytuacji zaradzić.

Jeśli dzieje się inaczej, to znaczy, jeśli z braku własnego poczucia opartego związków zawodowych zad-

(Dokończenie na str. 2)

POOR  
ORIGINAL

CZY NIE KRAŚĆ  
OTO JEST  
PYTANIE.







POOR ORIGINAL

superrewizja

tekst  
kwestia

100  
ve

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

33

34

35

36

37

38

39

40

41

42

43

44

45

46

47

48

49

50

51

52

53

54

55

56

57

58

59

60

61

62

63

64

65

66

67

68

69

70

71

72

73

74

75

76

77

78

79

80

81

82

83

84

85

86

87

88

89

90

91

92

93

94

95

96

97

98

99

100

101

102

103

104

105

106

107

108

109

110

111

112

113

114

115

116

117

118

119

120

121

122

123

124

125

126

127

128

129

130

131

132

133

134

135

136

137

138

139

140

141

142

143

144

145

146

147

148

149

150

151

152

153

154

155

156

157

158

159

160

161

162

163

164

165

166

167

168

169

170

171

172

173

174

175

176

177

178

179

180

181

182

183

184

185

186

187

188

189

190

191

192

193

194

195

196

197

198

199

200

201

202

203

204

205

206

207

208

209

210

211

212

213

214

215

216

217

218

219

220

221

222

223

224

225

226

227

228

229

230

231

232

233

234

235

236

237

238

239

240

241

242

243

244

245

246

247

248

249

250

251

252

253

254

255

256

257

258

259

260

261

262

263

264

265

266

267

268

269

270

271

272

273

274

275

276

277

278

279

280

281

282

283

284

285

286

287

288

289

290

291

292

293

294

295

296

297

298

299

300

301

302

303

304

305

306

307

308

309

310

311

312

313

314

315

316

317

318

319

320

321

322

323

324

325

326

327

328

329

330

331

332

333

334

335

336

337

338

339

340

341

342

343

344

345

346

347

348

349

350

351

352

353

354

355

356

357

358

359

360

361

362

363

364

365

366

367

368

369

370

371

372

373

374

375

376

377

378

379

380

381

382

383

384

385

386

387

388

389

390

391

392

393

394

395

396

397

398

399

400

401

402

403

404

405

406

407

408

409

410

411

412

413

414

415

416

417

418

419

420

421

422

423

424

425

426

427

428

429

430

431

432

433

434

435

436

437

438

439

440

441

442

443

444

445

446

447

448

449

450

451

452

453

454

455

456

457

458

459

460

461

462

463

464

465

466

467

468

469

470

471

472

473

474

475

476

477

478

479

480

481

482

483

484

485

486

487

488

489

490

491

492

493

494

495

496

497

498

499

500

501

502

503

504

505

506

507

508

509

510

511

512

513

514

515

516

517

518

519

520

521

522

523

524

525

526

527

528

529

530

531

532

533

534

535

536

537

538

539

540

541

542

543

544

545

546

547

548

549

550

551

552

553

554

555

556

557

558

559

560

561

562

563

564

565

566

567

568

569

570

571

572

573

574

575

576

577

578

579

580

581

582

583

584

585

586

587

588

589

590

591

592

593

594

595

596

597

598

599

600

601

602

603

604

605

606

607

608

609

610

611

612

613

614

615

616

617

618

619

620

621

622

623

624

625

626

627

628

629

630

631

632

633

634

635

636

637

638

639

640

641

642

643

644

645

646

647

648

649

650

651

652

653

654

655

656

657

658

659

660

661

662

663

664

665

666

667

668

669

670

671

672

673

674

675

676

677

678

679

680

681

682

683

684

685

686

687

688

689

690

691

692

693

694

695

696

697

698

699

700

701

702

703

704

705

706

707

708

709

710

711

712

713

714

715

716

717

718

719

720

721

722

723

724

725

726

727

728

729

730

731

732

733

734

735

736

737

738

739

740

741

742

743

744

745

746

747

748

749

750

751

752

753

754

755

756

757

758

759

760

761

762

763

764

765

766

767

768

769

770

771

772

773

774

775

776

777

778

779

780

781

782

783

784

785

786

787

788

789

790

791

792

793

794

795

796

797

798

799

800

801

802

803

804

805

806

807

808

809

810

811

812

813

814

815

816

817

818

819

820

821

822

823

824

825

826

827

828

829

830

831

832

833

834

835

836

837

838

839

840

841

842

843

844

845

846

847

848

849

850

851

852

853

854

855

856

857

858

859

860

861

862

863

864

865

866

867

868

869

870

871

872

873

874

875

876

877

878

879

880

881

882

883

884

885

886

887

888

889

890

891

892

893

894

895

896

897

898

899

900

901

902

903

904

905

906

907

908

909

910

911

912

913

914

915

916

917

918

919

920

921

922

923

924

925

926

927

928

929

930

931

932

933

934

935

936

937

938

939

940

941

942

943

944

945

946

947

948

949

950

951

952

953

954

955

956

957

958

959

960

961

962

963

964

965

966

967

968

969

970

971

972

973

974

975

976

977

978

979

980

981

982

983

984

985

986

987

988

989

990

991

992

993

994

995

996

997

998

999

1000

100  
ve

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

33

34

35

36

37

38

39

40

41

42

43

44

45

46

47

48

49

50

51

52

53

54

55

56

57

58

59

60

61

62

63

64

65

66

67

68

69

70

71

72

73

74

75

76

77

78

79

80

81

82

83

84

85

86

87

88

89

90

91

92

93

94

95

96

97

98

99

100

101

102

103

104

105

106

107

108

109

110

111

112

113

114

115

116

117

118

119

120

121

122

123

124

125

126

127

128

129

130

131

132

133

134

135

136

137

138

139

140

141

142

143

144

145

146

147

148

149

150

151

152

153

154

155

156

157

158

159

160

161

162

163

164

165

166

167

168

169

170

171

172

173

174

175

176

177

178

179

180

181

182

183

184

185

186

187

188

189

190

191

192

193

194

195

196

197

198

199

200

201

202

203

204

205

206

207

208

209

210

211

212

213

214

215

216

217

218

219

220

221

222

223

224

225

226

227

228

229

230

231

232

233

234

235

236

237

238

239

240

241

242

243

244

245

246

247

248

249

250

251

252

253

254

255

256

257

258

259

260

261

262

263

264

265

266

267

268

269

270

271

272

273

274

275

276

277

278

279

280

281

282

283

284

285

286

287

288

289

290

291

292

293

294

295

296

297

298

299

300

301

302

303

304

305

306

307

308

309

310

311

312

313

314

315

316

317

318

319

320

321

322

323

324

325

326

327

328

329

330

331

332

333

334

335

336

337

338

339

340

341

342

343

344

345

346

347

348

349

350

351

352

353

354

355

356

357

358

359

360

361

362

363

364

365

366

367

368

369

370

371

372

373

374

375

376

377

378

379

380

381

382

383

384

385

386

387

388

389

390

2506. NOWE DROGI — 26.10. Jaki.

Przez dwa lata kołatała do tow. Bermana cała rodzina Teodora Duracza, żeby ją wybił, ale tow. Berman nie mógł nic zrobić. Tow. Berman mógł odsunąć Różańskiego — jak czytamy w samokrytyce — dysplazja UB, który badał więźniów swoimi piekielnymi metodami, ale nie mógł pomóc Duraczowej.

Nie chce już innych spraw poruszać. Jak na przykład towarzyszu, zachwalicie się w stosunku do Stawara, jak kazaliście mu odszczepiać, co w przeszłości pisał. Kiedy człowiek nie miał z czego żyć, prawda, nie pozwalaliście mu pisać. Dalej — Raniciego wyrzuciliście z partii, bo był w tym Judenracie, poza tym miał tam trochę zamazaną przeszłość, był obcy klasowo i obcy ideologicznie. Za to został skreślony, usunięty z partii, ale po co było mu zabraniać pisać? Może to nie wy, może tow. Hoffman to zrobił, nie wiem, w każdym bądź razie skazywano człowieka na śmierć moralną i fizyczną.

Poza tym, towarzyszu Berman, pamiętam jeszcze wasze wystąpienie po procesie Rajka, jak wy mówiliście, jak to wy będziecie szukać tu naszych Rajków. To było w KC/zebranie manifestacyjne, solidaryzujące się właśnie z Katami Rajka.

(Tow. Ochab: gus Wasz się kończy, towarzyszu). No, ale to wszystko było przypuszczeniem, nie chciałem budować nic na przypuszczeniach. Ale znając waszą pozycję w partii, wniosek nasuwa się tylko jeden: albo rzeczywiście nie nie wiedzieliście, co się dzieje tam, w UB, w takim razie w ogóle nie nadajecie się do tego, aby zasiadać w jakichkolwiek władzach, albo wiedzieliście, a wtedy już partia powinna wyciągnąć — myślę — dalej idące wnioski. To samo dotyczy innych członków tej komisji. To samo dotyczy tow. Radkiewicza, którego jakoś pa-dawam nie widzę już na drugim z kolei plenum i którego sprawy nie uważam za zakończoną. Nie wiem, dlaczego pracuje jeszcze we władzach bezpieczeństwa i na bardzo eksponowanym stanowisku tow. Brystigerowa, którą — już abstrahując od wszystkich jej spraw, których nie znam — ale której zachowanie się na ogólnie politycznej organizacji partyjnej w Związku Literatów dyskwalifikuje ją jako członka partii. Wygrażała się wtedy i wymyślała na towarzyszy: Dobrowolskiego i Brzechwę za to tylko, że nie złożyli obciążających fałszywych zeznań na dyrektora ZAIKS. To była cała awantura w Związku Literatów. Sprawa ja szeroko była komentowana w swoim czasie w Związku Literatów (tow. Ochab: towarzyszu...). Może jeszcze krótko. Jeszcze krótko skwitowanie. Po VII Plenum rozesłany nam został „List do wszystkich podstawowych organizacji partyjnych”, w którym czytamy na 12 stronie: „Niektóre przemówienia tchnęły przebrzmiałymi liniami podziału na PPR i PPS” itd. No, ostatecznie, jak się nie ma czym, można tchnąć i liniami kropkami, przecinkami, prawda, do tego jeszcze przebrzmiałymi. Ale nie licząc (Ochab: pomijając ten lapsus językowy, z samą treścią nie zgadzam się zupełnie).

Przemówienie moje nie tchnęło liniami podziału, a trochę o jedność partii. Tej jedności dzisiaj nie ma i trzeba ją stworzyć. Nie tworzy się tonolitu, jeśli „tradycje wniezione do zjednoczonej partii przez PPR i KPP uważają się i podnosi pod niebiosa, a zupełnie zapomina o wartościach i tradycjach PPS”.

Tow. Wiesław na pierwszym po wojnie Kongresie PPS powiedział bardzo ładnie, że nowa połączona partia musi być synteza wszystkiego, co najlepsze i najwartościowsze było w tradycjach obydwu partii. Dobrze już nie pamiętam, ale zasadnicza treść była taka, że służąca postawa PPR w walce o wyzwolenie społeczne i ekonomiczne i słuszna koncepcja niepodległościowa PPS miały tworzyć tę syntezę.

Czy w zjednoczonej partii podkreśliło się raz kiedykolwiek wartość tej ostatniej? To był też system.

A poza tym dyskryminacja i wypieranie z kierowniczych stanowisk byłych PPS-owców. Czy to pomogło do tej wewnętrznej zważności? Podziękuję wam, towarzysze, cyfrę i powiedziałem, podstawcie sobie pod każdą z tych cyfr ludzi. Pozostawiano też poza partią ludzi, którzy w ruchu robotniczym odegrali dużą rolę. Podalem jako przykład Grzeźnarowskiego. Tow. Werblan zaproteściował, że on go zna i wie.

Ja, towarzyszu Werblan, znam Grzeźnarowskiego od 38 lat. Ma Grzeźnarowski za sobą osiemnastkę przeszło lat katowic i więzień, w tym przeszło pięć w obozach hitlerowskich, co koło tego też przesiedzieli w carskich celach śmierci (miał dwa wyroki śmierci) i 6 lat na katorze. Grzeźnarowski niewątpliwie należał kiedyś do prawicy pepesowskiej. Ale dam wam przykład, jaki był stosunek jego do komunistów. Przyjął Zemisa, Jankowskiego, Biskiego, przyjął mi Matrackiego, Gruszczyńskiego „Jeziora”, żeby ich umieścić w Kasie Chorych.

A my jak postąpił z Grzeźnarowskim? Był dyrektorem-przodownikiem, zdegradowaliśmy go i zrobiliśmy go kierownikiem malej budowy. Ludzie się zmieniają.

Towarzysze, która twierdzi, że robotnicy z Radomia jej mówili że o Grzeźnarowskim, radzie: jedźcie do Radomia i przejdźcie się z Grzeźnarowskim po ulicach. Zobaczyć, z jakim szacunkiem wszyscy go witają. Przecież pamiętacie, że robotnicy przez dwadzieścia lat wybierali go do socjalistycznego magistratu i wciąż tam był prezydentem miasta. I zrobimy tam wybory, towarzyszu Werblan, i kandyduje razem z Grzeźnarowskim. Zobaczymy, kto przejdzie. W każdym razie pozostawienie na uboczu takich ludzi, którzy swoją praktyczną działalnością zdobyli sobie ogromne zaufanie, stali się poniekąd sztandarem walki o socjalizm, nie ułatwiło nam zadania. I dlatego uważam, że tacy działacze jak Grzeźnarowski, Drobner i wielu jeszcze innych powinni dziś radzić z nami wspólnie tu, na tej sali.

Towarzysze, przedłożone nam projekty rezolucji są częściowo słuszne. Ale nie zapominajmy, że słusznych rezolucji uchwaliliśmy już bardzo dużo. Nie potrafiliśmy ich tylko realizować i wcielać w życie. I tak jak było: teoria sobie, a praktyka sobie. Teoria bardzo piękna, a w praktyce narastały takie zjawiska, jak: brakrobstwo, nierobstwo, biurokracja, dewocja, oportuniizm, szowinizm, antysemityzm, obłuda. To była też pewna rodnia krytyka pośrednia naszego systemu przez szerokie masy, które nie mogły nas krytykować bezpośrednio, ponieważ zamknęliśmy ludziom gęby. Masy odwróciły się po prostu od nas, od kierownictwa. Dlaczego? Dlatego, że my w swoim postępowaniu też byliśmy obłudnikami. Mówiliśmy co innego, a robiliśmy co innego. Imponowała nam władza, celebrowaliśmy i okazyaliśmy się z tą władzą zupełnie jak filistrzy, deklamowaliśmy wielkość, zebraliśmy nasze zamienialiśmy w uroczyste parady, nabożeństwa, na których podawaliśmy ludziom różne prawdy do wierzania. Ludzi zamiast myśleć uczyniliśmy skandować. Aby taki stan utrzymać w narodzie, który ma za sobą przecież chlubne tradycje walki o wolność, musieliśmy stworzyć aparat ucisku, sięgnąć do bezprawia. To oczywiście doprowadziło do opłakanych skutków.

Klasa robotnicza, aczkolwiek sama zdeprawowana nędzą, ma ogromne poczucie prawa, jest ogromnie wrażliwa na niesprawiedliwość i prawdę. Imponują jej nie nasze przywileje, nasz blichtr zewnętrzny, a nasza wiedza i skromność. I o tym nie wolno zapominać. Jeśli mówię więc, że jestem komunistą, to muszę zobowiązuje do czegoś. Zobowiązuje mnie właśnie do wyrzucania w sobie tych cech, które cieszyły się zawsze, we wszystkich epokach uznaniem ludzi pracy, do wiedzy skromności i sprawiedliwości, cech, które zapalają ludzi.

Największą radość człowiekowi sprawia tworzenie. Największy przywilej nasz to przywilej tworzenia. Tworzenia lepszego i piękniejszego życia. Towarzysze, jeszcze krótko o do samych uchwał. Miałem ustosunkować się jeszcze do niektórych zagadnień z projektem uchwał, ale ponieważ referat tow. Wiesława całkowicie niemal wyczerpuje wszystkie problemy poruszone w tych uchwałach, uważam to za zbędne. Myślę też, że zamiast zajmować się w ogóle tymi uchwałami szczegółowo na naszym plenum, moglibyśmy śmiało przyjąć za wytyczne naszej działalności tezy referatu tow. Wiesława, który bardziej dokładnie wyczerpuje wszystkie te zagadnienia.

POOR ORIGINAL

**N**asze ludowanie delegacji radzieckiej na lotnisku wojewódzkim pod Warszawą, jak i popieszczenie jej odlotu o święcie dnia następnego, wzbudziły powszechne zainteresowanie w społeczeństwie polskim. Zainteresowanie to nie jest wyrazem pogoni za pikantnymi anegdotalnymi politycznymi sensacją, lecz powstaje na gruncie zaniepokojenia, czy dobrze znane z poprzednich lat praktyka stosunków radziecko-polskich należy już do bezpowrotnej przeszłości. Wydarzenia ostatnich dni skierowały uwagę opinii publicznej na zagadnienia stosunków polsko-radzieckich, na zagadnienia stosunków wzajemnych pomiędzy państwami socjalistycznymi.

#### CZY RAJSKA IDYLLA?

Dotychczas stosunki wzajemne pomiędzy krajami socjalistycznymi, odmawiano zazwyczaj w barwach rajskej idylli. Zgodnie z powszechnie stosowaną metodą przemilczania faktów lub wręcz negowania ich — nie dopuszczano myśli o istnieniu sprzeczności lub rozbieżności również w tej dziedzinie. Zakładano nie zmieniając jednak rzeczywistości. Nawet z teoretycznego punktu widzenia utopia jest głoszenie bezkonfliktowości w tych stosunkach między państwami, zaś praktyka dostarcza dostateczną ilość przejawów konfliktów, jeśli tylko chce się je dostrzegać. Zresztą również i autorzy owych zakłęk musieli zdawać sobie z tego sprawę, skoro budowali jednolitą monolit na systemie terrory. System ten nie dopuszczał do publicznego ujawnienia kwestii spornych, co jak wiadomo nigdy nie było i nie może być drogą do przewyższenia. Jakichkolwiek konfliktów, lecz przeciwnie — prowadzi do ich niebezpiecznego zaostrzenia.

Zadane zakłęcia nie są w stanie ukryć faktu, że na przykład nabywanie przez Polskę licencji technicznych na przetrzałe samochody, licencji zakupionych zresztą niedługo przez ZSRR od koncernu Forda a reklamowanych później jako ostatni trzykrotnie radzieckiej, nie leżało w naszym interesie. Transakcje tego rodzaju, a było ich więcej, były niewątpliwie korzystne dla ZSRR. Z drugiej strony radziecki interes gospodarczy wymaga, spłacenia zaciągniętych przez Polskę kredytów w określonym terminie tj. w latach bieżących a nie po 1980 roku, jak to zostało ustalone niedawno na prośbę polskiego rządu wskutek naszej tradycyjnej niewyplacalności. Są to wszystko sprzeczności interesów gospodarczych i nie należy ich winić z tego słowa. Błąd one oczywiście występować i występują też w innych sferych stosunków między państwami socjalistycznymi.

Naturalnie jest również istnienie rozbieżności w wyborze drogi rozwoju socjalistycznego czy w ocenie wydarzeń politycznych. Na przykład dość radykalnie różni się ocena wypadków poznańskich dokonana przez polskich komunistów i przez radzieckich, jeszcze inaczej widzą je komuniści w niektórych innych krajach. Różnice tego rodzaju powstają zarówno wskutek odmienności ułożenia sił społeczno-politycznych w różnych krajach, jak też i po prostu z powodu różnych dróg ludzkiego myślenia. Nie samo istnienie tych sprzeczności i rozbieżności poglądów, lecz sposób, w jaki stalinizmowi sposób ich rozwiązywania prowadzi do podważenia jednolitego socjalistycznego, a nawet do zerwania tej jednolite, jak to miało miejsce w wypadku Jugosławii. Stalinizm oznacza bowiem w praktyce zerwanie z normami leninowskim również w międzynarodowym ruchu robotniczym. Teoretyczną podstawą tego zerwania jest monopolizacja radzieckiej drogi do socjalizmu, rozumianej łącznie z jej stalinowskim wynaturzeniem. Naturalną konsekwencją takiego stanowiska musi być odmiawianie innym partiom komunistycznym — tym przede wszystkim, które sprawują polityczną w rządach w krajach, w których socjalizm jest nie respektowanie, wręcz formalnym deklaracjom zawiązywania

ów wynikających z odrębności narodowych i historycznych, które w określonej sytuacji prowadzić muszą do uznania odmiennych dróg rozwoju socjalistycznego za najbardziej właściwe. W Polsce i w innych krajach demokracji ludowej nacisk stalinizmu doprowadził do przejęcia w sposób mechaniczny szeregu form rozwojowych nie odpowiadających potrzebom tych krajów, a co gorsza — również znanych stalinowskich wynaturzeń.

Z chwilą, gdy określone metody budownictwa socjalistycznego nie wynikały z wewnętrznych potrzeb rozwojowych państwa i narodu, lecz z rezultatem stosowania narzuconego schematu — powstają naturalne tendencje oporu i rozumiała staje się nieufność dyktatora zakładająca z kolei stworzenie systemu środków zabezpieczających. Ogólny nacisk i tworzenie atmosfery „anty-socjalistycznej” szantażu, porażające sumienia i inicjatywę komunistów, nie może tu wystarczyć. Stąd dodatkowe, praktyczne środki zabezpieczające realizację stalinowskich schematów: szczególna rola aparatu

wszystkich spraw spornych. W ramach takich stosunków każdy kraj powinien posiadać pełną niezależność i samodzielność, a prawo każdego narodu do suwerennego rządzenia się w niepodległym kraju winno być w pełni i nauzajem szanowane”.

W związku z powyższym wymaga stanowczej rewizji koncepcja szczególnej roli Związku Radzieckiego w tym sensie, o ile wprowadza elementy nie oparte o analizę historyczną. Do elementów tych naszym zdaniem należy przede wszystkim zespół poglądów, który dał się w skrócie określić jako przypisywanie „mesjanistycznej” roli proletariatu Rosji, a także zbytnie popieranie ogromnego znaczenia ZSRR koncepcja nieomyślności jego przywódców. Jest rzeczą oczywistą, że szczególna rola ZSRR nie uprawnia do naruszania suwerenności innych państw socjalistycznych. Tym bardziej, że w warunkach istnienia zespołu państw typu socjalistycznego moment wielkości geograficznej i potencjału nie może być czynnikiem decydującym w stosunkach pomiędzy nimi. Z punktu widzenia

nia z ZSRR — straci praktyczne znaczenie i będzie miało wszelkie szanse, by stać się problemem scholastycznym.

Oczywiście nie przyczyniają się do tego publikacje tak dalece oddlegające od sformułowanych zasad polityki radzieckiej jak znany artykuł „Prawdy” o polskiej prasie. Świadczy to o tym, że walka z pozostałościami stalinizmu w partii radzieckiej jest również jesszcz procesem nie ostatecznie zakończonym, że wewnątrz partii ścierną się ze sobą sprzeczne poglądy.

Z chwilą, gdy ZSRR uzna w praktyce aspiracje narodowe poszczególnych państw socjalistycznych i szanowanie własnych dróg rozwoju socjalistycznego, gdy rozbieżności zdań w poglądach na poszczególne kwestie będą w każdym wypadku — bez żadnego wyjątku — przedmiotem rzeczowej i przyjaźni dyskusji — na pierwszy plan wysuną się zdecydowanie bezsporne korzyści płynące ze współdziałania z ZSRR, wywierające uprzedzenia i obawy. W tym podstawowym sensie postępująca destalinizacja, mimo przejściowych trudności politycznych, stanie się siłą konsolidującą wśród państw socjalistycznych, opierając stosunki między nimi na podstawach wewnętrznej i rzeczywistej a nie deklaracyjno — administracyjnej jednolitości.

Będzie to prawdziwe zwycięstwo międzynarodowego socjalizmu. Będzie to zwycięstwo stosunków prawdziwej przyjaźni z Związkiem Radzieckim. Należy bowiem pamiętać, że dążeniem naszym jest odnowa i umocnienie przyjaźni polsko-radzieckiej. Dlatego z jak najbardziej zdecydowanym protestem i przeciwdziałaniem spotka się każda próba sił wstecznych usiłujących wykorzystywać ów proces opierania naszych stosunków z ZSRR na zasadach leninowskich dla rozpętania nastrojów antyradzieckich. Wszelkie tego rodzaju próby — w rodzaju ekscesów wrocławskich — nie tylko nie mają nic wspólnego z procesem odnowy, lecz godzą w najżywniejsze interesy Polski i socjalizmu.

#### SZANSA HISTORII

Polska zajmuje czołowe miejsce w procesie destalinizacji. Fakt ten określa poważny wzrost znaczenia międzynarodowego naszego kraju. Kolosalnie wzrosło zainteresowanie Polską w świecie. Ta niezwykle dogodna sytuacja stwarza nowe zupełnie możliwości w dziedzinie polityki zagranicznej Polski i oddziaływania na kraje niesocjalistyczne. Sojusz ze Związkiem Radzieckim stanowi podstawę naszej polityki zagranicznej, lecz nie wyyczerpuje programu tej polityki. Sukcesy budownictwa socjalistycznego w Polsce, przede wszystkim zaś polępy w procesie kształtowania nieznanego dotąd demokracji socjalistycznej — stwarzają własny kapitał również dla polskiej polityki zagranicznej. Powstaje dogłębna perspektywa nawiązania wszelkich kontaktów politycznych, których wymaga polska miła stanu.

Nierównomierne postępy destalinizacji w poszczególnych krajach naszego obozu powodowały niewątpliwie zjawisko określonej izolacji politycznej Polski od niektórych krajów demokracji ludowej. Prowadzi to do faktów, tak niepokojących jak zamknięcie przez pewien czas dopływu prasy polskiej do tych krajów, a co więcej stwarza nieufność pomiędzy komunistami.

Dalsze śmiałe kroki i nowe dowiadczczenia w budowie demokracji socjalistycznej w Polsce są najwłaściwszą drogą do przewyższenia szkodliwych uprzedzeń, do dostarczenia nowych bodźców i argumentów racjonalnym przemian demokratycznych w zaprzyjaźnionych krajach.

Oparcie stosunków wzajemnych pomiędzy państwami socjalistycznymi na leninowskich zasadach umożliwia Polsce wstąpienie własnego wkładu w rozwój międzynarodowego socjalizmu. Budowa systemu demokracji socjalistycznej w Polsce posiada doniosłe znaczenie międzynarodowe. Przed Polską otwiera się wielka szansa w historii.

## Restytucja przyjaźni

JERZY SEGEL  
i ANDRZEJ WASILKOWSKI

bezpieczeństwa i szczególne miejsce doradców ogarniających stopniowo nawet podstawowe szczeble ogniw aparatu państwowego.

Stalinowski układ stosunków w stosunkach pomiędzy przyjaźnią nieobliczalne szkody i przynosił nie tylko wszędzie tam, gdzie nie został w sposób radykalny przewyższony, rezygnowane z możliwości uruchomienia tradycyjnych form i instytucji życia społecznego, a nawet odcięcie się od nich, podważanie drogiego każdemu narodowi uczucia suwerenności — hamuje rozszerzanie się sił socjalizmu.

Poza tą w sposób ogólny sformułowaną szkodliwość stalinizmu w stosunkach pomiędzy przyjaźnią socjalistycznymi, istotne znaczenie ma posiada wpływ tego systemu na rozwój przyjaźni polsko-radzieckiej. Szczególnie boleśnie odbiła musiła się na tych stosunkach likwidacja KPP, połączona z fizycznym unicestwieniem jej przywódców, co było wydarzeniem bez precedensu nawet w tej epoce.

Nie zapominać również o tym, że w świadomości narodu tworzą u niego głębokie i trwałe wrażenia w przeszłości historycznej.

#### BEZ DYKTATU

Podstawą właściwego ukształtowania stosunków pomiędzy państwami socjalistycznymi, stworzenia głębokiej solidarności i przyjaźni — jest przyznanie należnego miejsca zasadzie „suwerenności”. Szczególnie znaczenie posiada respektowanie tej zasady w wypadku zaistnienia wzajemnych wzajemnych sprzeczności lub zwykłej rozbieżności poglądów. Dyktat jako metoda rozstrzygania kwestii spornych został zdyskredytowany. Wyrazem zasadniczych przemian w tej dziedzinie jest, jeśli gdzieś o dokumenty międzynarodowe, deklaracja belgradzka i wspólny komunistyczny ogłoszony po wycieku tow. Tito w ZSRR. Również i nasza partia stoi na tym stanowisku. Znał to wyraz w przemówieniu tow. Gomułka, który powiedział na VIII Plenum:

„Stosunki te winny się kształtować na zasadach międzynarodowej solidarności robotniczej, winny być oparte na wzajemnym zaufaniu i równości praw, na udzieleniu sobie pomocy, na wzajemnej przyjaźni, jeśli taka okazie się koniecznością, na rozumnych i wynikających z ducha przyjaźni i ducha solidarności wzajemnych

wzobogacenia doświadczeń socjalistycznych nie ma zresztą istotnego znaczenia, czy wzobogacenie myśli i praktyki marksistowskiej pojawia się w kraju o powierzeniu np. 250 tys. ludzi 10 min krz.

Inne partie posiadają cenne własne doświadczenia, których studiowanie może być pożyteczne również dla ZSRR. Tego rodzaju analiza obca była z gruntu stalinizmowi. Stojąc na stanowisku dyktatu siłą rzeczy musiał on szukać uzasadnienia w sferze ahistorycznej mistyki.

Ogrom zasług ZSRR ocenia historia. Jednakże podobnie jak wpaśnięcie tradycje wartości przyjaźni nie mogą uprawniać do sprawowania dyktatu nad partiami, tak i w pewnym sensie wyjątkowe znaczenie ZSRR nie stwarza analogicznych prerogatyw.

#### JUGOSŁOWIAŃSKA NIESPODZIAŃKA

Nie ulega wątpliwości, że sam fakt istnienia ZSRR dalece wpływa na sytuację międzynarodową i zaważa na polityce i konkretnych posunięciach państw imperalistycznych. W tym sensie samo istnienie ZSRR odgrywa rolę katalizatora dla rozwoju ruchów socjalistycznych, a zarazem ogranicza wydatnie możliwości ich zwalczania, gdy przekształcają się w siły kierujące państwem. Dlatego pomimo tak napiętych stosunków między ZSRR a Jugosławią w latach stalinizmu utrzymywanie się stosunków socjalistycznych w Jugosławii było uważane istnieniem obozu socjalistycznego.

Jugosławia została niejako apriorycznie skazana na „restaurację kapitalistyczną” po 1948 roku. Obecnie fałsz tego rodzaju prognozy stał się oczywisty w świetle jugosławijskiej rzeczywistości. Znajdujemy to oficjalny wyraz w deklaracji belgradzkiej.

Należy jednak pamiętać, że Jugosławia została zmuszona do budownictwa socjalistycznego bez aktywnego współdziałania z ZSRR. Było to rezultatem wprowadzenia w życie antyleninowskich koncepcji współdziałania państw socjalistycznych. Stalinizm bowiem, niosąc wynaturzenia i zbrodnie, budził naturalne tendencje odrębnościowe wewnątrz obozu. W sytuacji całkowitego i ostatecznego przewyższenia tego systemu ujęcie kwestii budownictwa socjalistycznego bez współdziałania

POOR ORIGINAL

# BŁOTO I DOLARY<sup>(II)</sup>





